

# Balbina Hoppe: Lustro Mądzika

Ileż to słów poświęcono b e z s ł o w n o ś c i spektakli Sceny Plastycznej KUL. W 1996 roku, w publikacji wydanej z okazji dwudziestopięciolecia istnienia teatru przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pisano: „Scena Plastyczna w swej dojrzałej formie to zjawisko nie tylko z pogranicza teatru, ale z pogranicza sztuk. Niewidoczne jest w niej tylko słowo. Milknie ono u samych narodzin ekspresji”<sup>1</sup>. Powszechny był sąd, że „milczenie, nieobecność słowa są cechą konstytutywną Sceny Plastycznej”<sup>2</sup>. Zresztą sam Leszek Mądzik, twórca Sceny Plastycznej KUL, autor spektakli (od scenariusza po scenografię i reżyserię), w słynnym tekście *Myszę obrazami* napisał: „Dojrzewałem do milczenia, tak jak inni dochodzą do elokwencji”<sup>3</sup>.

Teatr, który porzucił werbalne środki przekazu i skupił się na tym, by „przeniknąć to, co nieprzeniknione, przekroczyć granicę widzialności”<sup>4</sup>, poprzez „tworzenie [...] obrazów oświetlonych ciemnym światłem, balansujących na granicy pola ludzkiego widzenia”<sup>5</sup>, wywołał zaskoczenie, gdy w 2013 roku wystawił spektakl *Lustro*. Oto po ponad czterdziestu latach<sup>6</sup> Leszek Mądzik znów sięgnął po s ł o w o. Tym razem nie jest ono tak zdawkowe, zamknięte w jednym zdaniu jak wówczas, lecz przedstawione zostaje w formie czytanego tekstu, który widzowie słyszą z offu. Jest to fragment opowiadania *Samotność* Brunona Schulza, odczytany przez Jerzego Radziwiłowicza. *Lustro* nie jest jednak adaptacją tego opowiadania. Mądzik tworzy swoją osobistą wizję sceniczną, w której nie odtwarza historii ukazanej w *Samotności*, lecz jedynie inspirowany motywem lustra, który stanowi zasadniczą treść spektaklu, o czym świadczy lakoniczny, jak zawsze w przedstawieniach Sceny Plastycznej, tytuł.

Spektakl rozpoczyna charakterystyczna dla teatru Mądzika, przeniesiona z malarstwa gra światłem i cieniem. Chwilę później słychać jakieś dźwięki (skrzypienie desek podłogi, tykanie zegara), aż w końcu „z mroku zaczyna wyłaniać się jakaś forma [...] Duży czarny ekran z małymi otworami podświetlony inten-

---

1 S. Sawicki, *O Scenie Plastycznej KUL i jej twórcy*, w: *Pogranicza teatru. 25 lat Sceny Plastycznej KUL*, pod red. J. Lewandowskiego, Lublin 1996, s. 18.

2 E. Morawiec, *Wędrowanie ku transcendencji – Scena Plastyczna KUL*, w: *Pogranicza teatru*, s. 23.

3 L. Mądzik, *Myszę obrazami*, „Teatr” 1983, nr 6, s. 7.

4 P. Gruszczyński, *W Czerni*, w: *Pogranicza teatru*, s. 72.

5 Ibidem.

6 W pierwszym spektaklu Mądzika, *Ecce Homo*, pojawia się słynne zdanie „Dlaczego wywiódłeś mnie z łona?”, które aż do czasów *Lustra* stanowi jedyne wykorzystanie słowa przez Scenę Plastyczną KUL.

sywnym światłem”<sup>7</sup>. Na jej tle pojawia się zamaskowana postać w czarnym płaszczu, a następnie dwie dziwne kreatury, przypominające ptaki, które kojarzą się nie tylko z twórczością Schulza, ale i z poprzednimi spektaklami Mądzika, w których również się pojawiały.

Ptaszyska zbliżają się do postaci i zdejmują z niej płaszcz, a po chwili z mroku wyłaniają się ręce, które powoli odkrywają maskę z jej twarzy. „Oto staję przed widzem człowiek pozbawiony narzuconych form i społecznych konwenansów. Ogołocoony, rodzi się niejako na nowo”<sup>8</sup>. Obraz ten przywołuje na myśl sytuację zwaną w Lacanowskiej psychoanalizie „fazą lustra”<sup>9</sup>, w której dochodzi do aktu tożsamościotwórczego – podmiot nagle dostrzega samego siebie, dokonuje rozpoznania własnego „ja”. W momencie gdy maska opada, niespodziewanie słychać wspomniany głos z offu, będący jakby myślami tego człowieka, stojącego nieruchomo i patrzącego w przestrzeń. Fragment *Samotności*, w którym bohater oddaje się autorefleksji: „Jak wyglądam? Czasem widzę się w lustrze. Rzecz dziwna, śmieszna i bolesna! Wstyd wyznać. Nie widzę się nigdy en face, twarzą w twarz. Ale trochę głębiej, trochę dalej stoję tam w głębi lustra nieco z boku, nieco profilem, stoję zamyśloni i patrzę w bok [...]”<sup>10</sup>.

Można pójść dalej tropem Lacana i dostrzec w tej scenie kolejny etap, następujący po fazie lustra, bezpośrednio związany z wejściem w życie społeczne, wkroczeniem w rzeczywistość dyskursywną, gdy człowiek staje się zniewolony przez język. Głos z offu ciągnie: „Stoję tam nieruchomo, patrząc w bok, nieco w tył za siebie. Nasze spojrzenia przestały się spotykać. Gdy się poruszę i on się porusza, ale na wpół w tył odwrócony, jakby o mnie nie wiedział, jakby zaszedł poza wiele luster i nie mógł już powrócić”<sup>11</sup>.

Słowa bohatera *Samotności* płynnie współgrają z koncepcją Lacana, w myśl której jednostka przechodzi przez płaszczyznę wyobrazonego, później symbolicznego, by wreszcie zmierzyć się z Realnym. Sytuacja ta zostaje odzwierciedlona za pomocą różnorodnych form (nie tylko słowo, ale przede wszystkim gest, muzyka, światło, obraz) w *Lustrze* Mądzika, ale można także odnieść ją analogicznie do kilkudziesięcioletniej drogi twórczej Sceny Plastyknej KUL. Słowo na początku było praktycznie nieobecne. Mądzik kreował świat za pomocą środków dobrze sobie znanych, przeniesionych z innych sztuk, przede wszystkim z malarstwa. Dopiero po latach stworzył spektakl, w którym zdecydował się wykorzystać słowo – słowo poetyckie, będące nie nadrzędną osią spektaklu, ale pewnym jego elementem, symbolem, impresją.

7 K. Flader-Rzeszowska, *Trochę głębiej, trochę dalej*, „Teatr” 2016, nr 2, także online: [http://www.teatr-pismo.pl/przeglad/1343/troche\\_glebiej,\\_troche\\_dalej%E2%80%A6/](http://www.teatr-pismo.pl/przeglad/1343/troche_glebiej,_troche_dalej%E2%80%A6/) (dostęp: 23.10.2017).

8 Ibidem.

9 P. Dybel, „Z powrotem do Freuda!”, czyli psychoanaliza według Jacquesa Lacana, w: idem, *Urwane ścieżki. Przybyszewski – Freud – Lacan*, Kraków 2000.

10 B. Schulz, *Samotność*, w: idem, *Sklepy cynamonowe. Sanatorium Pod Klepsydrą*, Kraków 1957, s. 279.

11 Ibidem.



*na tej i na kolejnych stronach:*  
Zdjęcia ze spektaklu **Lustro** Leszka Mądzika,  
2013 , fot. Aleksander Wolak



*Lustro*

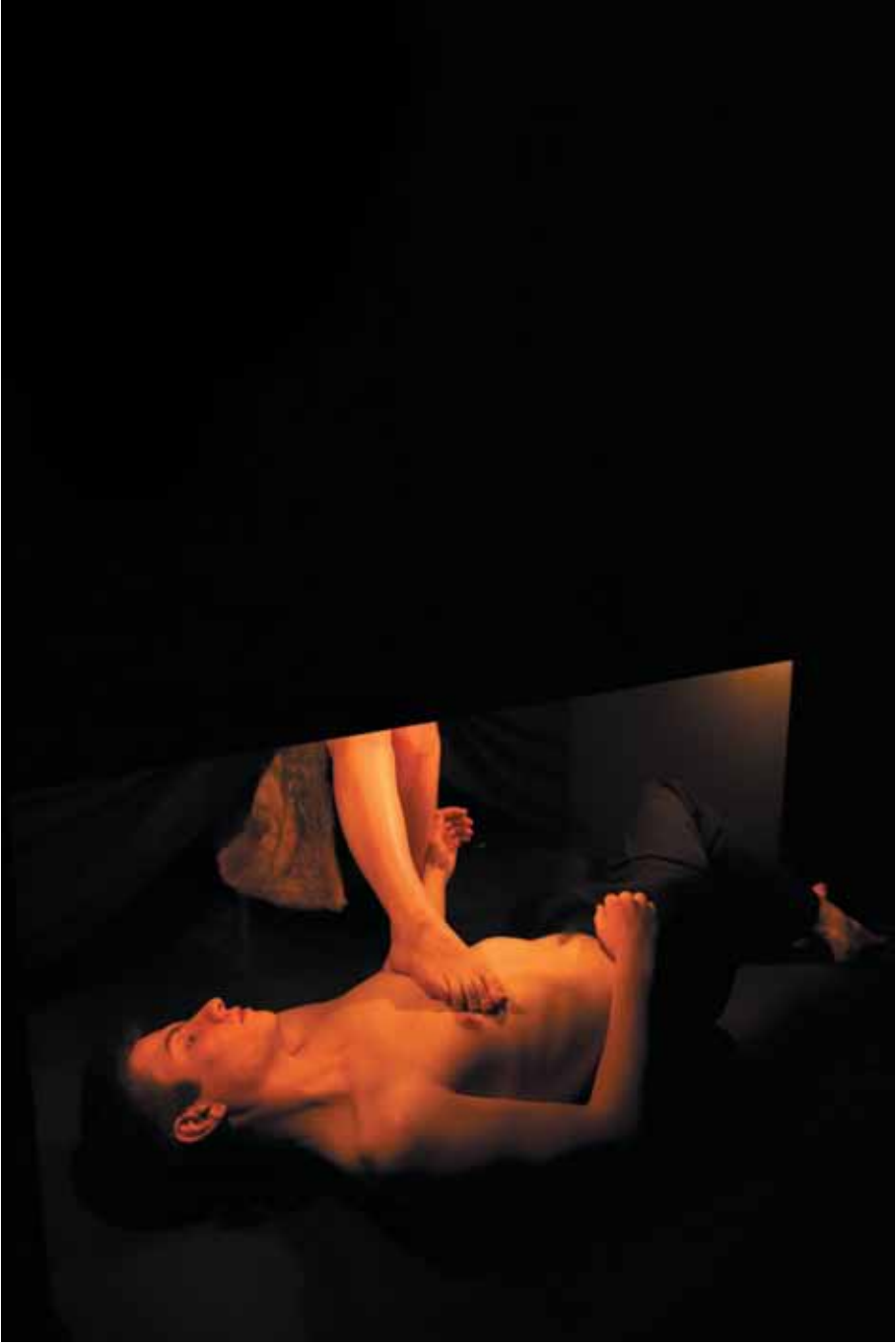
Premiera: 25 maja 2013

Reżyseria, scenariusz i scenografia: Leszek Mądzik

Muzyka: Piotr Klimek

Fragment *Samotności* Brunona Schulza czyta Jerzy Radziwiłowicz

Zespół premierowy: Katarzyna Lisek, Sylwia Wikiera, Kamil Dec, Robert Frączek, Karol Furmanek, Maciej Mazur, Tomasz Nowak, Szymon Zygm



Nie pierwszy to raz, gdy Mądzik odwołuje się w swej twórczości do dzieła Brunona Schulza. Zanim stworzył spektakl *Lustro*, przygotowywał wystawy i wernisaże korespondujące z *Xiegą bałwochwalczą*. W jednym z wywiadów stwierdził, że „Schulz wdarł [mu] się w psychikę”<sup>12</sup>. Jego *Lustro* opowiada osobistą historię fascynacji twórczością Schulza. Jest to spektakl oparty na niepowiązanych ze sobą odsłonach Schulzowskich, skomponowany z „pojedynczych obrazów, pięknie oświetlonych kadrów wyciągniętych ze świata drohobyckiego artysty. Nie tylko oddaje klimat dzieła Schulza, ale także pokazuje najważniejsze obsesje jego bohaterów, a poniekąd samego artysty”<sup>13</sup>. A jednocześnie stanowi bardziej uniwersalną, piękną i niebezpieczną opowieść sceniczną o istocie psychiki ludzkiej.

---

<sup>12</sup> L. Mądzik, *Schulz wdarł mi się w psychikę*, wywiad z Leszkiem Mądzikiem przeprowadzony przez Sylwię Herjno, „Kurier Lubelski”, 30 maja 2013, także online: <http://www.kurierlubelski.pl/artykul/906845,leszek-madzik-schulz-wdarl-mi-sie-w-psychike,id,t.html> (dostęp: 23.10.2017).

<sup>13</sup> K. Flader-Rzeszowska, *Trochę głębiej, trochę dalej*, „Teatr” 2016, nr 2, także online: [http://www.teatr-pismo.pl/przeglad/1343/troche\\_glebiej,\\_troche\\_dalej%E2%80%A6](http://www.teatr-pismo.pl/przeglad/1343/troche_glebiej,_troche_dalej%E2%80%A6) (dostęp: 23.10.2017).